Dziś: Dodatek Ogrodniczy

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 19 listopada 1935 r. Nr. 317

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Próby sabotażu na procesie

o zabójstwo ministra Pierackiego

WARSZAWA, 18.11 (tel. wł.). Dziś rozpoczął się w warszawskim Sądzie okręgowym **wielki proces 12 ukraińców**, oskarżonych o udział w zamordowaniu ministra spraw wewnętrznych **generała brygady Bronisława Pierackiego**.

Nazwiska oskarżonych brzmią:

1) **Stefan Bandera**, lat 26, student Politechniki lwowskiej.

2) **Mikołaj Łebed**, lat 25, absolwent gimnazjum we Lwowie.

3) **Darja Hnatkiwska**, lat 23, maturzystka gimnazjum we Lwowie.

4) **Jarosław Karpyneć**, lat 30, b. student Uniwersytetu Jagiellońskiego.

5) **Mikołaj Kłymszyn**, lat 26, b. student Uniwersytetu Jagiellońskiego.

6) **Bohdan Pidhajny**, lat 31, inżynier.

7) **Iwan Malucа**, lat 25, student Politechniki lwowskiej.

8) **Jakób Czornyj**, lat 28, student Uniwersytetu lubelskiego.

9) **Eugenjusz Kaczmarski**, lat 25, b. uczeń 5 kl. gimnazjum.

10) **Roman Myhal**, lat 24, b. student Uniwersytetu Jagiellońskiego.

11) **Katarzyna Zarycka**, lat 21, studentka Politechniki lwowskiej.

12) **Jarosław Rak**, lat 27, aplikant adwokacki ze Lwowa.

Proces odbywa się na reprezentacyjnej sali nr. 1, która została **specjalnie przystosowana**. Powiększono ławy oskarżonych, przystawiono dodatkowe ławy dla prasy z wyznaczeniem miejsca dla sprawozdawcy z każdego z pism.

LABORATORJUM CHEMICZNE

Przed stołem sędziowskim za specjalnie zrobioną barjerką oddzielającą sąd od ławy obrończej, znajdują się złożone **w olbrzymiej ilości dowody rzeczowe**. Widzimy tam parę kufrów i waliz, mnóstwo drobnych paczek owiniętych w szary papier i **całą baterję butelek od olbrzymich gąsiorów do najmniejszych**. Jest to laboratorjum chemiczne znalezione u jednego z oskarżonych w Krakowie.

Wprowadzenie oskarżonych

O godz. 9.45 na salę wchodzą oskarżeni pod silną eskortą policyjną. Pierwszy idzie **Stefan Bandera niski i szczupły** ciemny blondyn.

Następnie zajmuje swoje miejsce oskarżony **Mikołaj Łebed**, starannie do góry zaczesany blondyn, z dużą wyrazistą twarzą.

Powszechną uwagę zwraca trzecia postać zmierzająca do ławy oskarżonych w towarzystwie policjanta jest to **23-letnia Darja Hnatkowska**, ubrana w elegancką czarną jedwabną suknię, **spiętą pod brodą podłużną czerwoną klamrą**. Hnatkiwska wygląda **bardzo przystojnie**. Twarz o drobnych rysach, ciemna blondynka, ruchy **zdecydowane**. Sprawia wrażenie jakgdyby **nie wiele przejmowała się całą sprawą**. Uśmiecha się i z ciekawością rozgląda po sali, nie patrząc jednak w stronę gdzie siedzi jej **matka, staruszka**.

Sala znowu zafalowała. Policja wprowadza drugą kobietę, oskarżoną w tym procesie, **21-letnią Katarzynę Zarycką**. Zarycka jest również **ciemną blondynką, ubraną w szafirową sukienkę**.

Na ławie oskarżonych zajmują miejsce pozostali osk. wśród których wyróżnia się **Jarosław Karpyneć** bujną czarną czupryną, zlekka przyprószoną siwizną. Oskarżony Bogdan Pithajny jest drobny, o małej twarzy, prawie że łysy, krótko strzyżony przy skórze. Wszyscy oskarżeni sprawiają wrażenie **ludzi inteligentnych i bystrych**. Jedynie **Czornyj i Myhal** mają wygląd zaniedbany. Czornyj jest bez kołnierzyka i sprawia wrażenie nieinteligentne. Myhal wygląda **na rzemieślnika**.

SĄD WCHODZI

Na parę minut przed godziną 10 rozlega się dzwonek sygnalizujący wejście sądu. Wszyscy obecni powstają ze swoich miejsc. Wchodzi wiceprezes Posemkiewicz, przewodniczący kompletu sądzącego, a zanim dwaj wotanci i sędzia zapasowy Cichowski.

OTWARCIE ROZPRAWY

Przewodniczący: — Otwieram posiedzenie Sądu okręgowego. Na wokandzie sprawa Bandery i innych oskarżonych z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 par. 1 k. k. i z art. 26 i 27 w związku z art. 225 par. 1 k. k. z artykułu 148 k. k. z roku 1932.

Oskarżony Stefan Banderа, proszę wstać.

Pierwsza próba sabotażu

Bandera wstaje ze swego miejsca, a na zapytanie, jak się nazywa podaje **po ukraińsku** swoje personalja.

Przewodniczący: — Czy oskarżony zna język polski?

Bandera mówi dalej po ukraińsku, że język polski zna.

Przew.: — Wobec tego oskarżony powinien odpowiadać w języku polskim Uprzedzam oskarżonego, że jeśli dalej mówić będzie po ukraińsku, to **sąd uzna** iż oskarżony nie chce złożyć wyjaśnień.

Wówczas Bandera wypowiada po polsku dwa słowa: — **Wysoki sądzie!**

Prezes Posemkiewicz zapytuje go się kiedy Bandera się urodził.

Oskarżony zaczyna znowu mówić po ukraińsku, lecz natychmiast przerywa mu **przewodniczący:**

— Uważam, że oskarżony nie chce złożyć zeznań. W kwestji języka istnieją odpowiednie przepisy i rozporządzenia, **do których oskarżony winien jest** się zastosować.

Prezes Posemkiewicz odczytuje więc dane personalne, dotyczące Bandery.

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

Z miejsca podnosi się **adw. Horbowyj** prosząc o udzielenie mu głosu w sprawie języka ukraińskiego.

Przewodniczący oświadcza, że tutaj żadnej dyskusji być nie może, **ponieważ językiem sądowym w Polsce jest język polski, a używanie języków obcych przewidują tylko ustawy szczególne, przyczem język ukraiński nie jest w nich uwzględniony.**

To samo powtarza się przy badaniu pozostałych oskarżonych. W związku z pewnemi ich powiedzeniami — prok. Żeleński **wnosi o wezwanie na salę tłomacza, gdyż istnieją podejrzenia, iż niektóre odezwania mają cechy karalne.**

Sąd postanowił wniosek oskarżyciela wziąć pod uwagę w odpowiednim momencie.

Z grupy oskarżonych jeden, **Kłymyszyn, na zapytania sądu wogóle nie odpowiadał.**

WNIOSKI OBRONY.

Po wnioskach adw. Szlapaka, dotyczących umożliwienia obrońcom bardziej łatwego porozumiewania się z oskarżonym — zabrał głos adw. Horbowyj w kwestji odroczenia rozprawy.

Obrońca Bandery podkreśla, iż akt oskarżenia uprawomocnił się 15 października i podsądny **nie miał do tego terminu możności zaskarżenia tego aktu, która to czynność zgodnie z wymogami ustawy musi być dokonana przez adwokatów.**

Sąd okręgowy ustaliwszy, że akt oskarżenia doręczony był Banderze 5 października — **postanowił wniosek obrońcy oddalić.**

Następnie jeszcze raz zabiera głos **adw. Hankiewicz** prosząc o uchwałę całego kompletu w kwestji porozumiewania się z oskarżonymi. Jednocześnie obrońca porusza kwestję osk. Czornija, co do którego **poczytalności, jak wynika z akt śledztwa, zachodziły podejrzenia**. Przebywał on na obserwacji w Tworkach.

Przew.: — Czy adw. broni osk. Czornija?

— Nie, ale przeglądając akta spostrzegłem rzecz, którą sąd musi podjąć z urzędu.

Przew.: Ale w tej kwestji pan przemawiać nie może.

Prok. Żeleński w imię objektywnej prawdy pragnie podkreślić, iż Czornij istotnie był poddany badaniu psychiatrycznemu. Wszyscy biegli jednak orzekli całkowitą jego poczytalność.

W związku z postanowieniami sądu zatwierdzającemi zarządzenia przewodniczącego — Bandera **oświadczył coś w języku ukraińskim.**

Adw. Horbowyj: Przed chwilą klient mój w języku ukraińskim oświadczył, iż **zrzeka się obrony**. W związku z tą sytuacją proszę o zarządzenie przerwy.

Sąd zarządził przerwę.

Po przerwie adw. Horbowyj wyjaśnił, iż Bandera cofa swe oświadczenie.

Przewodniczący **przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.**

Czytanie aktu oskarżenia, którego treść znana jest naszym Czytelnikom z wczorajszych doniesień, trwało do godz. 16, poczem zarządzono przerwę do jutra.

Mowa prem. Kościałkowskiego

WARSZAWA, 18.11. (Tel.wł.). Jutro o godz. 19 m. 50 p. premjer Zyndram Kościałkowski **wygłosi przez radjo mowę na temat planu gospodarczego rządu oraz sposobu jego przeprowadzenia w związku z powziętemi ostatnio przez rząd decyzjami.**

Wyrok w procesie

O ZAJŚCIA W SKIERNIEWICKIM

WARSZAWA, 18.11. (Tel.wł.). Dziś w południe ogłoszony został wyrok w sprawie zajść w dniu wyborów w powiecie Skierniewickim. Osk. Gąskiewicza skazano **na 3 lata więzienia, Kowalczyka na 1 i pół roku więzienia**, Opackiego i Kwiatkowskiego **na rok więzienia**, 14 oskarżonych na 6 — 8 miesięcy więzienia, a 8-miu **uwolniono od winy i kary.**

Wszystkim oskarżonym oprócz Gąskiewicza, Kowalczyka i Opackiego zawieszono wykonanie kary na lat 5.

W dniu 18 listopada 1935 r. przeżywszy lat 48 zmarł

ś. † p.

Wojańczyk Stanisław

Długoletni radny i Opiekun Społeczny m. Będzina.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Granicznej Nr. 8 odbędzie się w dniu 20 listopada br. o godz. 15.30.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski i Rada Miejska m. Będzina.

Ulewne deszcze w Abisynji

utrudniają działania wojenne

LONDYN, 18.11. (Tel.wł.). Z Addis Abeby donoszą:

Z frontu północnego brak jest wiadomości.

Na południu padają ulewne deszcze, które utrudniają działania wojenne.

Według doniesień z Dżibuti w prowincji Ogaden padają deszcze z oberwaniem się chmury.

Ogromne obszary zamieniły się w błotne jeziora. Drogi są nie do przebycia. Wśród wojsk włoskich panuje malarja.

NOWY GUBERNATOR ERYTREI.

ASMARA, 18.11. (Tel.wł.). Wicegubernator cywilny Erytrei, Gambelli, który ustępuję, będzie zastąpiony **przez gen. Guzzoli, sekretarza najwyższej rady wojennej.**

MARSZAŁEK BADOGLJIO.

PARYŻ, 18.11. (Tel.wł.). Przybycie marszałka Badoglio do Erytrei oczekiwane jest 26 lub 27 listopada.

Marszałek de Bono tym samym okręłem odjedzie z Massaua do Włoch.

Prawdopodobnie do chwili przybycia marszałka Badoglio na froncie pół nocnym **nie będą uczynione żadne poważniejsze posunięcia.**

SĄD NAD ZABÓJCAMI

króla Jugosławji i ministra Barthou

PARYŻ, 18.11 (tel. wł.). W Aix-en-Province rozpoczął się dziś proces trzech członków chorwackiej organizacji „Ustasza" **Pospiszila, Rajica i Kralja**, oskarżonych o współudział w zamachu morderczym **na króla** Jugosłowiańskiego i ministra Barthou. Przy tej sposobności sądzeni będą także zaocznie przebywający w areszcie włoskim w Turynie **Pawelicz i Kwaternik** oraz zamieszkały w Austrji **pułkownik Percewicz**. Bezpośredni sprawca morderstwa **Keleman zmarł, jak wiadomo z ran**, odniesionych bezpośrednio po dokonaniu zamachu.

Rozprawa sądowa potrwa prawdopodobnie **około 8—10 dni**, spowodu konieczności przesłuchania oskarżonych za pośrednictwem tłumacza. Królowa jugosłowiańska, która pierwotnie chciała występować jako oskarżyciel prywatny, **zrezygnowała ze swego zamiaru**. Do Aix-en-Province przybyło przeszło 120 dziennikarzy zagranicznych. Na wstępie przewodniczący sądu wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zamordowanych króla Aleksandra i min. Barthou.

Ze względu na szczególny charakter rozprawy **przedsięwzięto specjalne środki ostrożności**. Gmach sądu jest otoczony żandarmerją. Służbę bezpieczeństwa w gmachu sądu pełni oddział, złożony z 480 ludzi gwardji. Zewnątrz gmach otoczony jest kordonem policji.

Dzienniki przypominają tajemnicze okoliczności sprawy, a m. in. **tajemniczą osobę przystojnej blondynki nazwiskiem Wlyndracek i osobnika imieniem, Petar**, których policja nie mogła odnaleźć, a którzy odegrali bardzo poważną rolę w zamachu.

Kto wygrał?

W poniedziałek w I i II ciągnieniu loterji padły następujące większe wygrane:

100.000 zł. — Nr. 27081.

5.000 zł. — N-ry: 34016 34536 145978 151912 189797.

1.000 zł. — N-ry: 37211 55178 68626 132319 178630.

500 zł. — N-ry: 4707 24275 37339 67989 70868 187413 182282.

400 zł. — N-ry: 746 7119 15467 35645 37984 55521 62036 69922 79265 80654 80702 100677 117358 134056 140357 152519.

250 zł. — N-ry: 1396 8339 8629 9116 12035 12322 16586 21427 52059 55142 62912 70355 79289 81310 90137 103026 104236 110060 115174 140163 165360 167498 173279 175386.

200 zł. — N-ry: 3843 3914 10949 16552 19550 37482 47400 57949 65020 75276 76517 96282 98392 100249 102020 1[illegible]486 124056 161679 163686 164082 166831 168587 173639 177617 19099.

Wspólna deklaracja polsko-francuska

na zjeździe Federacji

W Warszawie rozpoczął się w niedzielę doroczny zjazd Federacji P. Z. O. O. Podczas otwarcia zjazdu przemawiał minister gen. Górecki, który m. in. wypowiedział następujące znamienne słowa o stosunkach polsko-francuskich:

„Chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów do naszych przyjaciół francuskich. Wczoraj podczas wspólnego zebrania z przedstawicielami Federacji uzgodniliście tekst, który ogłosimy za chwilę. Wymiana poglądów była serdeczna i porozumienie osiągnięto z łatwością. Nie powinno być tarć pomiędzy Polakami i Francuzami. Choć nieporozumienia zdarzają się w najlepszych rodzinach, powinny być wyjaśnione z dobrą wolą.

Po powrocie do Paryża powiedzcie swym kolegom, że Polska się nie zmieniła, że spotkaliście u nas tych samych przyjaciół, co dawniej. Powiedzcie, że jest tylko jedna polska polityka zagraniczna, której zasady ustalił marszałek Piłsudski i której sens zawiera się w czterech słowach: godność, wierność, pokojowość i stabilizacja".

Po dalszych przemówieniach przyjęto wspólną deklarację kombatantów polskich i francuskich. W deklaracji kombatanci

1) stwierdzają z zadowoleniem, że wzajemne nieporozumienia znikają i że stosunki między Francją i Polską polepszają się,

2) wyrażają życzenie, by trudności zarówno gospodarcze, jak i polityczne, które poruszyły opinję publiczną, zostały przezwyciężone w duchu wzajemnego zrozumienia,

3) stwierdzają niezbędną konieczność wzmacniania sojuszu polsko-francuskiego, opartego na tradycyjnej przyjaźni obu krajów i który stanowi jedną z najskuteczniejszych gwarancyj bezpieczeństw i pokoju.

Unja pracowników umysłowych

o posunięciach Rządu

Otrzymujemy następujący komunikat: „W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Rady naczelnej Unji ZZPU, na którem rozpatrywano sprawy gospodarcze, położenie pracowników wobec projektów podatkowych Rządu, ubezpieczenia społeczne i Izby Pracy.

Z ramienia Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. i Rady okręgowej Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu uczestniczyli pp. Włodzimierz Grunwald i Kazimierz Ostrowski.

W sprawach gospodarczych powzięto rezolucję, która stwierdza, że posunięcia Rządu pociągające do ofiar pracowników nie mogą być skuteczne bez zastosowania innych radykalnych środków, a zwłaszcza w stosunku do przemysłu i kapitału i bez rewizji obecnej polityki walutowej, jako też gospodarczej. Ponieważ z rezolucją zatwierdzoną przez znaczną większość nie solidaryzował się prezes Unji ZZPU p. Anatol Minkowski, zgłosił przeto swoją rezygnację, a na jego miejsce wybrany został p. Ludwik Grygołajtys z Warszawy.

Pozatem przyjęto do wiadomości sprawozdanie komitetu wykonawczego Unji w sprawie obrony ubezpieczeń społecznych, a w szczególności o przebiegu audjencji u p. ministra opieki społecznej, który oświadczył między innemi, że Rząd nie zamierza reformować ubezpieczeń w drodze dekretowania.

Wreszcie przyjęto tezy, na jakich ma się opierać projekt ustawy o Izbach Pracy.

W najbliższą niedzielę obradować będzie w Warszawie ogólnopolski kongres pracowniczy, zwołany przez Centralną Radę pracowniczą, skupiającą centrale pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, który to kongres określi swoje stanowisko wobec gospodarczego programu Rządu".

Obrady Swiatowego Związku

Polaków zagranicą

W niedzielę odbyło się w Krakowie posiedzenie Światowego Związku Polaków Zagranicą na które przybył minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, jako prezes tego związku. O godz. 9 rano odbyło się w Katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka, w obecności przedstawicieli władz i Polaków z zagranicy z min. Raczkiewiczem na czele.

O godz. 10.30 w sali Izby przemysłowo - handlowej odbyło się otwarcie sesji rady naczelnej Światowego Związku Polaków. Sesję zagaił i przemówienie powitalne wygłosił *minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz.* Następnie przemówił dr. Małaszyński a w zastępstwie ks. metropolity Sapiehy — ks. prałat Skoczyński, wiceprezydent Radzyński i pułk. Mościcki w imieniu wojskowości i prezes wojewódzkiej komisji pomocy Polakom zagranicy, Lipiński.

Po przemówieniu min. Raczkiewicza, który przybył w towarzystwie wiceprezesów Hełczyńskiego i majora Fularskiego, odczytał p. Sworakowski protokuł z ostatniego posiedzenia, poczem referat sprawozdawczy z dotychczasowej pracy związku wygłosił dyrektor Lenartowicz.

Sprawozdanie z działalności komisji wychowania narodowego młodzieży polskiej z zagranicy wygłosił dyr. Ambroziewicz. O godz. 12.30 *57 delegatów przedstawicieli Polaków z całego świata z min. Raczkiewiczem na czele udało się do krypty św. Leonarda.*

O godz. 23.07 min. Raczkiewicz żegnany przez przedstawicieli władz odjechał do stolicy. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie rady naczelnej Światowego Związku Polaków zagranicą, na którem wygłoszono szereg referatów ideowych, gospodarczych i organizacyjnych. Następnie odbyły się wybory członków prezydjum rady naczelnej na rok 1935—36 oraz zamknięcie sesji.



DOWÓDCA I DYW. „CZARNYCH KOSZUL" WALCZĄCEJ NA FRONCIE AFRYKAŃSKIM

Książę Pistoja został mianowany dowódcą I dywizji „czarnych koszul" (t. zw. dywizja „23 marca") walczącej na froncie abisyńskim

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

1)

ROZDZIAŁ I.

Ząb przestał boleć

Chociaż nadinspektor Liddell nie znał zupełnie tych okolic, nie interesował się wiele widokiem fal morskich, obmywających skaliste wybrzeże i nie wzbudzał w nim zachwytu powtarzający się co kilka godzin przypływ, zalewający pola i ogrody Polreath. A przecież Polreath było tak dumne ze swego malowniczego wybrzeża i skał, co je otaczały. Pierwszego dnia swego pobytu nadinspektor Liddell zażywał jedynie kąpieli morskiej z typowym zapałem ucznia na wakacjach. Dopiero ,gdy stał podczas ulewnego deszczu na otwartem powietrzu, oczarował go cudny skrawek wybrzeża kornwalijskiego. Rezultatem śmiałej eskapady, co zresztą zgóry przewidział, był nader dokuczliwy ból zęba.

Nadinspektor Liddell, mężczyzna w średnim wieku, nie należał do zbyt cierpliwych ludzi. Najprzód, nie mogąc zasnąć, przy świetle przeczytał od deski do deski miejscową gazetę „Waderbridge and Padstow Guardian", lecz teraz północ już dawno minęła, świeca się wypaliła i leżał w ciemności w wygodnej piżamie, rozglądając się po sypialni, do której przenikał tylko słaby blask ze dworu. Brak zajęcia potęgował jeszcze ból zęba, lecz niestety nie było na to żadnej rady. W pensjonacie, noszącym oryginalną nazwę „Widok Oceanu", w którym się chwilowo zakwaterował, nawet on, wyższy urzędnik policji, nie śmiałby budzić właścicielki prosić o nową świecę. Gdy stanął przy oknie, purpurowy blask latarni morskiej w Trevose oślepił go poprostu, lecz jednocześnie jakgdyby oddziałał kojąco na dotkliwy ból zęba.

„Widok Oceanu" wznosił się na skale w północnym końcu zatoki, o kształcie podkowy, dokoła której ciągnęła się wioska Polreath. Gdyby to był dzień, nadinspektor Liddell miałby z okna swego pokoju cudowny widok aż do latarni morskiej, od której padał teraz purpurowy blask na fale morza. Skały po przeciwnej stronie zatoki osłaniałyby jednak piaszczyste ujście rzeki Camel. Teraz wśród ciemności tylko wąska smuga światła ukazywała w oddali przystań Padstow, w której zazwyczaj znajdował się statek ratowniczy. Samo Padstow również tonęło w mrokach nocy.

Srebrzyste wybrzeże, o czterdzieści stóp poniżej okna, biegło na lewo wzdłuż willi i domków, rozsypanych tu dość gęsto. W przeciwległym końcu podkowy, niewidocznym zupełnie o tej porze, stał brzydki szary dom, którego okna wychodziły z jednej strony na Polreath, z drugiej zaś na otwarte morze. Światło w oknie tego domu zwróciło uwagę nadinspektora.

— Szczęśliwi ludzie —pomyślał z zazdrością. — Mają elektryczność!

Przypomniał sobie, że gdy przed wieczorem przechodził koło tego domu, usłyszał głośny warkot samochodu.

— Hm! — mruknął po chwili, obserwując dalej światło. — Więc jednak nie ja jeden cierpię dzisiaj na bezsenność!

Odległość była zbyt duża, aby mógł dokładnie widzieć wnętrze pokoju, chociaż okno nie było nawet osłonięte firanką. Wydało mu się jednak, że cienie przesuwające się przed światłem, poruszały się z niezwykłą szybkością. Ciekawość zwyciężyła i nadinspektor Liddell sięgnął na stolik po lornetkę polową. Najwidoczniej wzrok go nie mylił, bo po sekundzie opuścił lornetkę z głośnym okrzykiem.

— Co u djabła... — Podniósł znowu lornetkę do oczu. W chwilę potem zapalił zapałkę i pochwycił marynarkę z krzesła. Wciągnął ją na siebie, podbiegł znowu do okna i raz jeszcze spojrzał na dom naprzeciwko.

(D. c. n.)

Jakie porobiono oszczędności

w nowym budżecie państwa

Rada ministrów zgodnie z zapowiedzią szefa rządu, ustaliła ostateczne cyfry budżetowe dochodów i wydatków na rok 1936-37 i przyjęła cały budżet, całkowicie zrównoważony.

Sumaryczna cyfra dochodów — jak o tem donosiliśmy — reprezentuje kwotę 2.237.171 tys. zł., cyfra wydatków wynosi 2.237.121 tys. zł., pozostaje więc minimalna nadwyżka dochodów w kwocie 50 tys. zł.

Cyfra ostateczna jest więc pozornie większa po obu stronach budżetu niż w preliminarzu na rb. Pochodzi to stąd, że obecna konstrukcja budżetu państwowego **jest inną** niż w rb., mianowicie do budżetu włączone zostały organicznie fundusze, które dotychczas reprezentowały gospodarkę pozabudżetową, jak **fundusz budowlany, fundusz rozbudowy miast, państwowy fundusz drogowy, drogowy fundusz pożyczkowy, fundusz opłat studenckich fundusz na rzecz szkół zawodowych** i inne. Przy założeniu opanowania deficytu budżetowego i stworzenia jasnego przeglądu całej gospodarki finansowej państwa stało się koniecznością włączenie do budżetu sumami brutto i tych pozycyj, które ściśle wiążą się z całym budżetem państwowym.

WYDATKI NA ARMJE I SZKOLNICTWO — UTRZYMANE

Drugą zasadą naczelną nowego preliminarza budżetowego jest zachowanie w **nienaruszonej wysokości sum przeznaczonych na utrzymanie armji i siły zbrojnej.** Wreszcie dla Ministerstwa oświaty — zgodnie z zapowiedzianą tendencją rządu — zarezerwowano sumy dostateczne dla zachowania i wykonania obecnego programu prac. Ani jedna szkoła — spowodów budżetowych — nie będzie więc zagrożona, jak również zachowane zostaną w pełni etaty nauczycielskie.

Wreszcie należy podkreślić, iż pozycje na obsługę długów państwowych, emerytur i rent inwalidzkich zostały wstawione do budżetu w sumach, wynikających ze ścisłych obliczeń, co wymagało nieraz podwyższenia sum podstawowych, zawartych w dotychczasowych preliminarzach.

GDZIE POROBIONO OSZCZĘDNOŚCI?

Przy porównaniu dotychczasowych zadań, tj. po odjęciu sum nowych, wynikających bądźto z nowych obowiązków ustawowych, jak np. prowadzenie klasyfikacji gruntów, bądź też z obowiązku wyrównania powstałych uprzednio zadłużeń — znaczniejszej redukcji uległy budżety: **Ministerstwa skarbu, Min. spraw zagranicznych, Min. sprawiedliwości, Min. spraw wewnętrznych oraz wydatki rzeczowe i personalne wszystkich innych resortów.** Natomiast w budżecie i w ustawie skarbowej zarezerwowane zostały dostateczne sumy na akcję, związaną z popieraniem wytwórczości rolnej i z eksportem produktów agrarnych, z popieraniem ekspansji handlowej oraz na cele opieki społecznej i na cele zatrudnienia z t. zw. Funduszu Pracy, posiadającego odrębną osobowość i rachunkowość.

Na tem samem posiedzeniu Rada ministrów przyjęła szereg dekretów i zarządzeń, posiadających znaczenie budżetowe i gospodarcze. Tak więc ustalono zakaz obciążania kredytem przyszłych budżetów **bez pisemnej zgody Min. skarbu,** zahamowano kupno nowych środków lokomocji **bez istotnej i stwierdzonej konieczności,** ograniczono wydatki na **przesiedlenia pracowników państwowych,** unormowano sprawę zatrudniania równocześnie obojga małżonków oraz ustalono tezy do przyszłego rozporządzenia, normującego komulację zarobków przez funkcjonarjuszów państwowych. Wkońcu **ograniczono i ścieśniono prawa emerytalne ministrów i premjerów oraz wydatkowanie pieniędzy publicznych na wydawnictwa i subwencje, niestojące w bezpośrednim związku z zadaniami i funkcjami państwa.** Rada ministrów przyjęła projekty dekretów w sprawie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym, podwyższając jego normy i kasując równocześnie t. zw. dodatek kryzysowy, następnie przyjęto dekret o obniżeniu odsetek od zaległości w daninach publicznych, o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych, o zaopatrzeniu inwalidów i b. skazańców politycznych i o pomocy finansowej instytucjom kredytowym.

Od soboty podjęto w rządzie prace przygotowawcze do **dalszej serji dekretów i rozporządzeń,** które mają być uchwalone pod koniec następnego tygodnia.

Zatarg polsko-czechosłowacki

ROZPATRZYĆ MA LIGA NARODÓW

Dowiadujemy się, że wysłana będzie odpowiedź Polski na notę czechosłowacką.

W odpowiedzi tej, jak słychać, rząd polski **wyrazić ma zgodę na rozpatrzenie zatargu przez Ligę Narodów i wysłanie przez Ligę na Śląsk Cieszyński specjalnej komisji, którąby zapoznała się z położeniem mniejszości polskiej.**



PO ZDOBYCIU MAKALLE

Młodzież abisyńska z białemi chorągiewkami i woreczkami z żywnością oczekiwała na wkraczające oddziały włoskie.

Co stracą emeryci

na nowych „obcięciach"?

W sprawie obniżki emerytur donoszą z Warszawy, że osoby, które nabyły prawa emerytalne za czas służby u zaborców, a nie pracowały w służbie polskiej, doznają **obcięcia emerytur o 10 proc.** (za wyjątkiem wdów z emeryturą nie wyższą od 50 zł. miesięcznie i sierot z emeryturą nie wyższą od 25 zł. miesięcznie). Emerytom tym zaliczano dotychczas za jeden rok służby 9 miesięcy, t. zn. emerytura ich obejmowała 75 proc. wysługi ich lat.

Ilość emerytów tej kategorji wynosiła w dniu 31 grudnia 1933 r. **blisko 13.000 osób.** Należy dodać jeszcze emerytów kolejowych w liczbie przeszło 14.000 oraz emerytów wojskowych w ilości przeszło 2000. Ogółem więc około 29.000.

Obniżki emerytur dotyczą jednak również emerytów, którzy po służbie u zaborców, pracowali też w służbie polskiej. Jest ich ogółem **w administracji państwowej przeszło 80.000, w kolejnictwie blisko 70.000, emerytów wojskowych przeszło 14.000, razem około 145.000.** Obniżka emerytur z tej kategorji emerytów polegać ma na przeliczeniu lat służby u zaborców oraz lat pracy zawodowej, w stosunku zamiast 100 proc., jedynie skali 75 proc., tj. że za każdy rok przesłużony u zaborców oblicza im się jedynie 8 miesięcy.

Poza temi obniżkami wszyscy emeryci płacić będą **specjalny podatek** pobierany od osób, które otrzymują wynagrodzenie z funduszów publicznych. W ten więc sposób **emeryci dotknięci zostaną dwukrotną obniżką swych emerytur,** przyczem obcięcia te dotkną około 150.000 osób.

Z DNIA

WAŻNIEJSZE OD AMNESTJI.

„Czas" domaga się zniesienia obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej:

W Berezie Kartuskiej nie siedzą macherzy partyjni, siedzą ideowcy. W stosunku do przeciwników ideowych można postępować dwojako: można starać się ich zgnieść, albo można dążyć do tego, by ich zdobyć dla ideologji nowego ustroju. U nas stosuje się dotychczas metodę pierwszą. Metodę naszem zdaniem i niemoralną i niecelową. Niemoralne jest bowiem łamanie ludzi, a niecelową bo idei terorem się nie zgnębi. Nowy ustrój Polski powinien być silny nie dzięki środkom policyjnym, którymi rozporządza, ale dzięki sile atrakcyjnej ideologji, na której jest oparty. Ta siła powinna odnieść zwycięstwo nad elementami, które dziś zaludniają Berezę Kartuską. Mamy głębokie przekonanie, że to zwycięstwo nastąpi, o ile sami przez stosowanie metod, które z zasadami ideowemi nowego ustroju są sprzeczne, tego zwycięstwa nie uniemożliwimy.

Najbardziej cenną, najpiękniejszą stroną pomajowego reżimu jest to, że godzi on zasadę silnej władzy, zasadę autorytetu z poszanowaniem godności ludzkiej. Ustrój ten, który w swym całokształcie tak korzystnie odbija się od depczących osobowość ludzką państw totalnych, pragnie oprzeć przyszłość Polski na poczuciu obowiązków jej obywateli, którzy swym honorem wobec przyszłych pokoleń za swe państwo odpowiadają. Na tle tych pięknych zasad, które znalazły swój wyraz w nowej konstytucji, zasad, które znikąd nie zostały ściągnięte, które są owocem naszego polskiego ducha, Bereza Kartuska stanowi zapożyczoną z obcej nam ideologji czarną smutną plamę.

Tę plamę trzeba znieść. Trzeba zlikwidować Berezę Kartuską. To jest ważniejsze od amnestji".

ŻYDZI PRZECIW UCZCZENIU PAMIĘCI OBROŃCY LWOWA

„Kurjer Lwowski" omawiając posiedzenie lwowskiej Rady miejskiej, na którem uchwalono nazwanie dwóch ulic im. komendanta obrony Lwowa Czesława Mączyńskiego i prof. Leona Pinińskiego, podaje, że

„w chwili, gdy sprawa nazwy ulic znalazła się na porządku dziennym zarówno radni ukraińscy z p. Decykiewiczem na czele, jak i radni żydowskiego klubu narodowego, opuścili salę Rady miejskiej, demonstrując w ten sposób przeciw aktowi przemianowania ulic, imieniem tych dwu zasłużonych Polaków. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ostrze demonstracji wymierzone było specjalnie przeciw przemianowaniu ulicy Murarskiej na ulicę Czesława Mączyńskiego i nikt z nas nie wątpi, że exodus pana radnego dr. Rothfelda i towarzyszy na korytarze był planowany i celowy.

Że demonstracja ta była świadoma, świadczy o tem również fakt przemilczania w sprawozdaniu żydowskiej „Chwili" uchwały Rady miejskiej o przemianowaniu ul. Murarskiej na ulicę Czesława Mączyńskiego."

Oburzający ten wybryk demonstracyjny ze strony wojującego sjonizmu **należy ostro napiętnować.**

Włosi szukają węgla

W okolicach miasta Vicenza, w Italji, **przystąpiono do eksploatacji pokładów węgla brunatnego,** które dotąd nie były wyzyskane.

Rządowa komisja z profesorem Sciatozi na czele przeprowadza ściślejsze pomiary i badania na miejscu.

Źle się dzieje na kolejach...

207 OSÓB POZOSTAŁO W KOLUSZKACH, A POCIĄG POSPIESZNY DO SOSNOWCA ODJECHAŁ PRAWIE PUSTY

Z kół naszych Czytelników piszą nam:

Wiele mówi się i pisze o nieporządkach, które panują na naszych kolejach. Oto jeszcze jeden fakt, który rzuca niemiłe światło na stosunki panujące w kolejnictwie polskiem.

Bardzo przykra niespodzianka spotkała licznych podróżnych, którzy w ubiegły czwartek o godzinie 18-tej wyjechali z dworca Łódź-Fabryczna w kierunku Koluszek, by uzyskać tam połączenie z pociągiem pośpiesznym na Sosnowiec, Katowice, Pragę itd.

Pociąg podmiejski do Koluszek zatrzymał się nagle, tuż pod Andrzejowem. Początkowo sądzono, że to jakiś krótki postój, gdy jednak pociąg nie ruszył po 10 minutach, podróżni poczęli się denerwować. Na wszelkie zapytania skierowane do służby kolejowej, odpowiadano niezmiennie, że nastąpił defekt w lokomotywie, który wkrótce zostanie usunięty. Tymczasem wraz z postojem w szczerem polu rosło zdenerwowanie podróżnych. Było bowiem z pośród nich bardzo wielu, którzy mieli bilety do Katowic, a nawet zagranicę i którym zależało na pośpiechu.

Nie pomogły jednak żadne interwencje u kierownika pociągu. Przez 45 minut trwało naprawianie lokomotywy i pociąg wtoczył się na stację w Koluszkach z 50 minutowem opóźnieniem.

Oczywiście kurjer odszedł już dawno.

Podróżni byli zrozpaczeni i dość głośno objawiali swe niezadowolenie. Kilku energiczniejszych podróżnych udało się do zawiadowcy stacji i oświadczyło, że podróżni domagają się specjalnego pociągu, który albo dogoni kurjer w drodze, albo zawiezie ich na miejsce przeznaczenia.

Pasażerowie wysuwali jako argumenty między innemi okoliczność, że wśród jadących są ludzie chorzy, którzy jadą zagranicę na operację. Jako przykład podano pewnego rabina, który znajdował się w takim stanie, że każda godzina zwłoki mogła spowodować znaczne pogorszenie. Ponadto wskazywali na konieczność znalezienia się na czas w różnych miastach, gdzie oczekiwały ich pilne, niecierpiące zwłoki, sprawy.

Zawiadowca stacji oświadczył w odpowiedzi na to, że jeżeli znajduje się pośród podróżnych przynajmniej 100 osób, to skomunikuje się z Warszawą i zażąda dodatkowego pociągu pośpiesznego.

Nie było innej rady, trzeba było ustawić podróżnych w wojskowym szyku i policzyć. Okazało się, że jest 207 osób, które miały w Koluszkach dostać połączenie z pociągiem pośpiesznym.

Zawiadowca stacji zatelefonował wobec tego do dyrekcji warszawskiej gdzie jednak oświadczono, że dodatkowego pociągu nie uruchomi się.

Nie pomogły perswazje i 207 podróżnych musiało nocować w Koluszkach, by czekać na następny pospieszny pociąg, albo musieli zgodzić się na jazdę pociągiem zwyczajnym o kilka godzin dłużej.

KRONIKA TYGODNIOWA

POLSKA MGŁA

Spowodu trudności technicznych „Kronika Tygodniowa" nie mogła się, jak zwykle ukazać w niedzielę, dajemy ją więc dzisiaj.

Kiedy piszę te słowa, na dworze jest tak gęsta mgła, że aby zobaczyć gwiazdy, trzeba wyrżnąć łbem o najbliższą latarnię. Wieczory są tak bardzo mgliste, że o trzy kroki nic nie widać. W dzień także niema żadnych widoków na przyszłość.

W radosne święto niepodległości na uroczystym wieczorze w teatrze sosnowieckim p. poseł Madeyski mówił o trudnościach gospodarczych i o chlebie. Coraz mniej efektownie i anglisto brzmią przemówienia rocznicowe. Należy się obawiać, że wkrótce zabraknie tematu do podniosłych mów. W roku ubiegłym w tym samym teatrze mówiono o podniebnem zwycięstwie lotniczem kpt. Bajana, obecnie zaś o równowadze budżetowej p. ministra Kwiatkowskiego. Dysproporcja jak między niebem a ziemią.

Naogół coraz więcej Polaków chodzi po ziemi.

Najjaskrawiej objawiło się to na odczycie p. Jerzego Brauna, redaktora „Zetu", w sali sosnowieckiej Rady miejskiej. W dyskusji przeciwstawiano się nakładaniu na Polskę obowiązku odegrania w Europie roli posłanniczej. Prelegent w liście do prasy wyjaśnił, że „nie może być mowy o sprzeczności między posłannictwem historycznym a realnym interesem mocarstwowym Polski". Oczywiście prelegent ma słuszność, ale i dyskutanci nie są bez racji. Pewne nieporozumienie polegało na tem, że w dyskusji pojęcie posłannictwa stało się synonimem idealizmu politycznego. Aż dziw, że słowo to ani razu nie padło podczas długiego wtorkowego wieczoru w sali ratuszowej. Właśnie idealizmu politycznego, roli Don Kichota Europy boją się Polacy jak ognia. Dlatego tak wielu jest wśród nas zwolenników Włoch przeciw Abisynii. Nie pojedzie polska husarja na odsiecz Makalle i napewno nie pojechałaby drugi raz pod Wiedeń, gdyby historja miała zwyczaj powtarzania się.

Wyrachowanie staje się coraz wyraźniej istotną pobudką naszego działania politycznego. W poodczytowej dyskusji na ratuszu dyrektor gimnazjum humanistycznego był tak samo wyrachowany, jak dyrektor szkoły handlowej, polonista, odznaczony wawrzynem, tak samo, jak przedstawiciel Izby przemysłowo - handlowej. Jeden tylko przyrodnik przechylał się na stronę szczytnego idealizmu, ale przyrodnik ten nazywa się Wyspiański, więc to już pewnie rodzinne.

Przewodniczył ze zwykłego swego miejsca prezydent miasta p. Kaczkowski. Tylko na ławach radzieckich znaleźli się ludzie niezwyczajni. Dość powiedzieć, że na miejscach radnych komunistycznych siedziało kilku przemysłowców, a w fotelu radnego Olinera usadowił się znany antysemita. Poprostu świat naopak. Tytuł odczytu brzmiał: „Dokąd idziemy?" Ojcowie miasta z bardzo nielicznemi wyjątkami nie przyszli na ten odczyt, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że i bez tego wiedzą, dokąd zaszli w gospodarce miejskiej.

W dwa dni po odczycie miałem możność oglądania w fabryce Deichsla liny dla kolejki na Kasprowy Wierch, nowy dowód budzący się trzeźwości polskiej. Różne są zdania co do tej kolejki, niewątpliwie jednak zwycięstwo zwolenników wygodnej jazdy napowietrznej nad tymi, którzy, obawiając się skażenia uroku Tatr, woleliby wdrapywać się na nie według starej mody, dowodzi, że praktyczny zmysł kupiecki nie jest już obcy duszy polskiej.

Zanim kolejka będzie uruchomiona społeczeństwo odbywa obecnie kurs przysposobienia linowego. Uczy się mianowicie chodzenia po linie, czyniąc najwyższy wysiłek, aby utrzymać równowagę budżetową. Ćwiczenia są bardzo niebezpieczne, bo jeżeli podwyższono podatku dochodowego nie zrównoważy potanienie produktów, to niejeden z nas kark skręci.

Ostatecznie wielu z chęcią zrezygnuje z emocjonującej jazdy na Kasprowy Wierch, czyli na około dwa tysiące metrów nad poziom morza, ale niech choć wolno im będzie nie spadać poniżej poziomu i nie znosić wszystkich udręk dolnego pokładu.

Niestety, mgła na dworze coraz bardziej gęstnieje. W jej mlecznej białości domy, ludzie i światła latarni stają się upiorne i ledwie dostrzegalne.

Stąpamy po omacku w tej wilgotnej, lepkiej, nieprzeniknionej ciemności i ciągle jeszcze pozostaje bez odpowiedzi niepokojące pytanie:

— Dokąd idziemy?

K. Ćwierk.

Zjazd uczestników bitwy
pod Krzywopłotami

W ub. niedzielę odbyła się piękna uroczystość ku uczczeniu pamięci **poległych legjonistów w bitwie pod Krzywopłotami w dniu 17 b.m.**

W rocznicę tę zjechało **około 60 uczestników bitwy**, by złożyć hołd poległym towarzyszom.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele olkuskim o godz. 9 rano, odprawionem przez **ks. Sobieraja** i kazaniem **ks. Przygodzkiego.**

Dziatwa wszystkich szkół olkuskich, nie mogąca uczestniczyć w uroczystościach w Krzywopłotach, oddalonego ok. 15 klm., złożyła wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza w Olkuszu. Przemówienie wygłosił **prof. Ryś.**

Uczestnicy bitwy w liczbie około 60 osób przeważnie z Krakowa, delegacje olkuskie i goście **wyjechali autobusami do Bydlina**, gdzie zebrane tłumy ludności i delegacje z pobliskiego Wolbromia oczekiwały na dalsze uroczystości. Rozpoczęto je sumą w kościele bydlińskim, odprawioną przez ks. prob. **Jarżę**. Kazanie wygłosił również ks. dr. Przygodzki, wzywając ludność Bydlina i okolicy do czczenia i szanowania skarbu w postaci **prochów poległych 177 bohaterów pod Krzywopłotami.**

Imponujący pochód przeszedł na cmentarz bydliński pod pomnik poległych. Po raporcie od komendantów i komendantek zebranych organizacyj, przyjętym przez p. starostę Gliszczyńskiego, udano się pod pomnik, gdzie złożono wieńce.

Przemówienia pod pomnikiem poległych wygłosili: pp. **dr. Söhnee** z Krakowa, starosta **Gliszczyński i ks. Jarża.** Dziatwa szkolna deklamowała, oraz odśpiewała kilka pieśni patrjotycznych.

Uroczystość na cmentarzu zakończono modlitwą i odmówieniem: „Wieczny odpoczynek".

Następnie odbyła się defilada organizacyj, przybyłych na uroczystość rocznicy bitwy pod Krzywopłotami.

Wieczorem w Olkuszu odbyła się akademja poświęcona Krzywopłotom.

Z UŚMIECHEM.

EGIPT

Egipt — kraina sfinksów i piramid
Podniósł swych ludów zbuntowane głosy.
Ktoś tam pod kraj ten podłożył dynamit.
Stąd gniew w narodzie: — Mamy Anglji dosyć.
Niech wyjdzie Anglja z ziemi piramidy,
Jak wyszły ongi z tych samych stron żydy.

Jakieś rozruchy, strajki, awantury
I jakieś skargi do Ligi Narodów.
Lecz co raz chwycą angielskie pazury,
Tego nie puszczą dla byle powodu.
Służyć im muszą nawet krokodyle,
Co wygrzewają się nad pięknym Nilem.

Jeśli się nawet stary Egipt rusza,
Z buntowniczego zaczynając tonu,
To gdzież zna kana spocznie nasza dusza?
Zakłócon wieczny spokój faraonów.
Niepokój w sercach człowieczych zagościł.
Świat się w egipskie pogrążył ciemności.

Ko—Stek.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Sobotni wieczór
W GIMNAZJUM STASZICA.

W ub. sobotę w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbył się koncert na rzecz kursów przemysłu artystycznego Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu.

Koncert pod względem artystycznym udał się znakomicie. W tym interesującym wieczorze wzięła udział p. dyr. Irena Strokowska-Faryaszewska, której piękny głos o rozległej skali i umiejętność wnikliwego interpretowania intencyj twórcy, jeszcze raz odniosły rzetelny sukces. P. dyr. Strokowska-Faryaszewska odśpiewała pieśni Czajkowskiego, Szumana, Szuberta i Klechniowskiej.

Znakomitym odtwórcą na fortepianie dzieł Chopina był prof. Bielicki. Na wiolonczeli starannie wykonał Largo Chopina i polonez koncertowy Poppera prof. Drohomirecki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Wtorek	**Dziś Elżbiety** **Jutro Feliksa** Wschód słońca 7 m. 4. Zachód „ 15 m. 55.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nie miała baba kłopotu".
PALACE: „Napad na Kongo".
EDEN: Sequoia.

—xx—

✕ **ODZNACZENIE.** Za zasługi na polu bankowości został odznaczony złotym krzyżem zasługi emerytowany dyrektor Banku Polskiego w Sosnowcu p. W. Kornecki.

✕ **2 ZŁOTE KARY ZA WYSKAKIWANIE Z POCIĄGU.** Ministerstwo komunikacji ogłosiło tabelę, określającą wysokość grzywny za nieprzestrzeganie porządku na kolejach. M. in. za przechodzenie przez tory, za niepotrzebne przebywanie na dworcu kolejowym, za zanieczyszczanie torów, za wychylanie się z okien wagonów, za przebywanie w pociągu na stopniach, za zajęcie miejsca w damskim przedziale przez mężczyznę, za palenie tytoniu w przedziałach dla niepalących płaci się 1 zł. kary. Za wskakiwanie i wyskakiwanie z pociągu w biegu, za otwieranie drzwi wagonów w czasie biegu płaci się 2 zł. kary, za handlowanie lub produkcje śpiewno-muzyczne w wagonach, oraz za wejście do pociągu bez biletu płaci się po 5 zł. kary.

✕ **LEKTORJUM MIEJSKIE W SOSNOWCU.** W środę dn. 20 bm. o godz. 19 min. 30 prof. Kazimierz Stankiewicz wygłosi odczyt p. t. „Środki techniczne we współczesnej wojnie".

✕ **KOŁO KOBIECE LOPP. W SOSNOWCU** przypomina paniom, zapisanym na kurs informacyjny OPLG., iż wykłady rozpoczynają się w dniu dzisiejszym, tj. 19 bm. o godz. 17.30 w Ratuszu.

✕ **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK** Szkoły handl. im. Król. Jadwigi w Sosnowcu przypomina koleżankom, że zebranie świetlicowe odbędzie się normalnie w środę dnia 20 bm. o godz. 19.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 19 listopada teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" 2 przedstawienia: o godz. 4-ej popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej, świetna komedja M Bałuckiego p.t. „KLUB KAWALERÓW", o godz. 8.30 wiecz. przebojowa komedja muzyczna p.t. „MUZYKA NA ULICY".

„TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA"
W SOSNOWCU.
DZIŚ WSZYSTKIE DZIECI IDĄ DO TEATRU

Dziś w teatrze miejskim w Sosnowcu o godz. 4-ej popoł. czarowne baśnie „Śpiąca Królewna i lotnik", „Czerwony kapturek" i „Trzy świnki", wystawione przez „Teatr dla dzieci" T. Ortyma.

—xx—

Sytuacja w przemyśle
POGARSZA SIĘ

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego, pogarszająca się w ostatnich tygodniach sezonu jesiennego, uległa ostatnio dalszemu pogorszeniu.

Kopalnia „Czeladź" wysłała dn. 16 bm. 73 robotników na trzymiesięczny urlop turnusowy.

Cementownia „Saturn" w Wojkowicach Komornych, spowodu rozpoczęcia się t. zw. sezonu martwego wymówiła wczoraj pracę 100 robotnikom.

ŹLE ZROZUMIAŁ.

Pułkownik (wizytujący koszary do rekruta):
— Co się należy twoim przełożonym, np. sierżantowi lub kapralowi?
Rekrut (po chwili namysłu):
— Kapralowi, panie pułkowniku, nic się nie należy — to on mi jest winien 5 zł.!

O czem mówili socjaliści
na konferencji w Dąbrowie Górniczej

W ub. niedzielę w Dąbrowie odbyła się konferencja delegatów robotniczych z klasowych związków stojących pod znakiem CZG. CKW. Na konferencji tej przemawiali: sekr. CZG. w Zagłębiu Dąbrowskiem p. Bielnik oraz generalny sekretarz C.Z.G. p. Stańczyk. Obaj mówcy omawiali sytuację gospodarczą ogólną w kraju, oraz w szczególności sytuację w Zagłębiu W. głowem. W przemówieniach wyczuwano pewnego rodzaju rezerwę. Tak więc akcję strajkową w sprawie 6-cio godzinnego dnia pracy uzależniono od stanowiska Śląska, gdzie sprawa ta omawianą ma być na kongresie rad załogowych w dniu 21 b.m. Sprawa ta, jak wiadomo nie jest popularna wśród ogółu robotników. Charakterystycznem było w przemówieniu p. Stańczyka odgrodzenia się od komunistów, którzy ofiarowali P.P.S. współpracę w akcji strajkowej, Czy to odgrodzenie jest pozorne, czy faktyczne zobaczymy w przyszłości.

Poza temi zagadnieniami omawiano na konferencji: sprawy kop. „Reden", sprawy podatkowe, Funduszu Pracy i t. d.

Zasadniczych postanowień na konferencji nie powzięto. Przeważał nastrój wyczekujący, nie angażowania się w działania, bez wyraźnego wyklarowania się sytuacji na Śląsku.

KOBIETY NA WSI W ZAGŁĘBIU

Piękny plon pracy społeczno-gospodarczej kół gospodyń wiejskich

Do organizacyj, które wysunąć trzeba na czoło organizacyj społecznych w powiecie Będzińskim, zaliczyć trzeba Koła Gospodyń Wiejskich. Zgórą 600 delegatek przybyłych na zjazd powiatowy w ub. niedzielę do Będzina, wnosząc jakiś inny nastrój do tego niezbyt ponętnego miasta swemi barwnemi strojami ludowemi, mówiło przekonywująco o dobrej pracy społecznej, zdolnej zjednoczyć tyle niewiast pod wspólnym sztandarem. Nie politycznym, nie partyjnym sztandarem, ale niewątpliwie stuprocentowo polskim, z drzewcem mocno wkopanym w ziemię będzińską, pod sztandarem symbolizującym szarą, codzienną mrówczą pracę kobiety polskiej na ojczystym zagonie.

Zjazd delegatek powiatowej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Będzinie, odprawionem przez **ks. prob. Peche.** Po nabożeństwie, uformował się malowniczy pochód, mieniący się wszystkiemi barwami pięknego stroju ludowego i przeszedł ulicami miasta do gimnazjum koedukacyjnego im. Kopernika, gdzie odbywać się miały obrady. Obszerna sala wypełniła się szczelnie uczestniczkami zjazdu. W zjeździe wzięli również udział **p. starosta Boxa, poseł Kaczkowski, inspektor rolny inż. Żmijewski, dyr. Mazur** przewodniczący i członkowie zarządu kółek rolniczych, przedstawiciele prasy i in.

Zagaiła obrady, a następnie przewodniczyła **p. starościna Boxowa,** w prezydjum zaś zasiadły pp.: instruktorka wojewódzka **Zbrowska,** instruktorka powiatowa **Rysiówna, A. Pemplówna, Rzeźniczakowa z Porąbki.**

Pierwszy przemawiał p. starosta Boxa podkreślając pozytywność prac poszczególnych ogniw Kół Gospodyń Wiejskich, składających się na twórczą pracę organizacyjną w całokształcie problemów społecznych i gospodarczych Zagłębia.

Po przemówieniu p. starosty Boxy i uczczeniu chwilą milczenia ś. p. Marszałka Piłsudskiego, zabrał głos następnie **poseł Kaczkowski** mówiąc o zagadnieniach państwowych, poczem na temat celów i zadań organizacyj kobiecych na wsi, w szczególności spółdzielczości rolniczej, uwalniającej od wyzysku niesumiennego pośrednictwa, mówił **dyr. Wł. Mazur.**

PIĘKNY ROZWÓJ.

Sprawozdanie z działalności Kół Gospodyń Wiejskich referowała **p. Rysiówna.** Koła Gospodyń Wiejskich z roku na rok wzmagają swą działalność. Dziś, po 5-ciu latach istnieje w powiecie **28 kół z 1500 członkiniami.** Poszczególne koła urządzały różnego rodzaju konkursy i kursy kształcące w zakresie gospodarstwa domowego, hygjeny, w ogrodownictwie, w dziale hodowlanym i t. p. Urządzano wycieczki, imprezy, dożynki. Nie zapomniano i o takich pracach państwowych, jak organizowanie kursów L.O.P.P., które **przeszkoliły kilka tysięcy osób.**

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp.: **Żralkowa, starościna Boxowa, Stanowska z Siemoni, Blochowa z Rogoźnika, Rabusowa i in.**

Następnie omawiany był program prac na rok następny, który przewiduje szereg kursów w innych działach gospodarstwa wiejskiego, pogadanki, wycieczki, konkursy, zakładanie wzorowych ogrodów warzywniczych.

Referat organizacyjny wygłosiła **p. Zbrowska,** referat o hodowli instruktorka **Michajdowa.**

Po referatach przystąpiono do wyborów zarządu: Przewodniczącą wybrano **p. starościnę Boxową, a członkiniami** zarządu pp.: **inż. Czaplicką z** Porąbki, **Witkową** z Bobrownik, **Rabusową** z Żychcic, **Wichlińską** z Gołonoga.

Delegatkami na zjazd O. P. O. i K. R. pp.: **Jędrzejewiczową** z Bobrownik, **Kadłubcową** z Siemoni, **Krawczyńską** z Wojkowic Komornych, **Wyderkową** z Dobieszowic, **Mianowską** ze Strzemieszyc.

Delegatkami na zjazd do Kielc wybrano pp.: **starościnę Boxową, inż. Czaplicką, Drożdżową i Stelmachową.**

Delegatkami do Warszawy pp.: **starościną Boxową i Witkową.**

Zjazd zakończony został wspólnym obiadem.

Dwa nieszczęśliwe wypadki

w hucie Bankowej

W ostatnich dniach wydarzyły się w hucie Bankowej w Dąbrowie dwa nieszczęśliwe wypadki podczas pracy.

W ub. sobotę podczas pracy przy walcowaniu żelaza został poważnie poparzony robotnik **Tomasz Kucharski.**

W stanie groźnym przewieziono go na kurację do szpitala.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj. Mianowicie blacharz **Bolesław Szulc,** zatrudniony u przedsiębiorcy Liszewskiego, pracując przy naprawie dachu w obrębie huty Bankowej, spadł z wysokości siedmiu metrów, doznając poważnych obrażeń.

Szulca przewieziono na kurację do szpitala.

Tragedja bezrobotnego

W obawie przed eksmisją popełnił samobójstwo

24-letni Wiktor Migas, robotnik, zamieszkały w Będzinie przy ul. Paryskiej 6, niedawno ożenił się i wynajął własne mieszkanie.

Migas, człowiek spokojny i pracowity sądził, że **po ożenieniu się będzie mógł prowadzić spokojny tryb życia rodzinnego.**

Niestety, wkrótce zredukowano go wraz z innymi z pracy, wskutek czego **pozostał wraz z żoną bez środków do życia.**

Początkowo młody robotnik szukał pracy, odwiedzając szereg różnych przedsiębiorstw, jednakże wszędzie spotykał się z odpowiedzią, że niema wolnych posad.

Jednocześnie Migasowi groziła eksmisja z mieszkania, ponieważ nie pracując od dłuższego czasu, nie miał czem płacić komornego.

Widząc, że nie znajdzie pracy, a przytem zostanie wyrzucony z mieszkania na bruk, **Migas załamał się i postanowił popełnić samobójstwo.**

Onegdaj, korzystając z nieobecności żony, powiesił się we własnem mieszkaniu na pasku.

Gdy po upływie pewnego czasu **weszła do mieszkania Migasowa,** przy pomocy sąsiadów odcięła wiszącego, wszelki ratunek był już spóźniony.

Zwłoki Migasa po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich pozostawiono w mieszkaniu.

Wstrząsająca tragedja na Pogoni

Tragiczna śmierć pary narzeczonych.—Rodzice po stracie córki usiłowali popełnić samobójstwo. — Matka w szpitalu. — Ojcu odebrano broń.

Niezwykła tragedja rozegrała się wczoraj około godziny 5 popołudniu w mieszkaniu majstra fabryki Hulczyńskiego **Imieli,** zajmującego mieszkanie fabryczne w Sosnowcu przy ulicy Kościuszki 2.

Przyczyną tragedji, która pociągnęła za sobą **trzy ofiary** było nieostrożne obchodzenie się z bronią **18-letniej córki Imieli Jadwigi.**

18-letnia Jadwiga Imielówna była zaręczona z 23-letnim **Józefem Stramskim,** ślusarzem pracującym w fabryce Hulczyńskiego, na oddziale w którym zatrudniony był również ojciec jego narzeczonej.

Ślub młodej pary miał odbyć się **podobno w karnawale.**

Wczoraj około godziny 5 popołudniu Stramski przyszedł do mieszkania Imielów, **aby pójść z narzeczoną do kina.**

Imielówna, ubierając się w pokoju, wyjęła w pewnej chwili z jednej z szuflad rewolwer ojca. **Śmiejąc się, przyłożyła sobie rewolwer do prawej skroni** a jednocześnie odezwała się do narzeczonego:

„JÓZEK, ZASTRZELĘ SIĘ".

Nieszczęśliwa dziewczyna nie przypuszczała, że rewolwer jest nabity i niezabezpieczony, **pociągnęła bezwiednie za spust.** W tejże chwili padł strzał, a Imielówna nie zdążywszy nawet krzyknąć, **runęła bez życia na podłogę.** Kula wyszła z lewej strony poniżej ust.

Na odgłos strzału wbiegła do pokoju znajdująca się w kuchni matka Imielówny. Widząc leżącą na podłodze bez życia córkę, Imielowa wyrwała ze stygnącej jej dłoni rewolwer i **strzeliła do siebie dwukrotnie, mierząc w skroń.** Kule przeszły ukośnie po czaszce, nie naruszając mózgu.

Świadek strasznej śmierci swej narzeczonej, Stramski ochłonąwszy z pierwszego wrażenia podbiegł do Imielowej, strzelającej do siebie, usiłując wyrwać jej z ręki rewolwer.

DRUGA OFIARA.

Podczas szamotania się Stramskiego z Imielową **padł jeszcze jeden strzał,** a kula ugodziła młodego człowieka **w piersi poniżej prawego obojczyka.**

Wskutek przebicia tętnicy nastąpił silny wylew krwi do wewnątrz i **Stramski wkrótce zmarł.**

Na odgłos strzałów wbiegli do mieszkania Imielów sąsiedzi zaopiekowali się ranną Imielową, a jednocześnie zawiadomili o wstrząsającej tragedji lekarza oraz policję.

Przybyły wkrótce lekarz dr. Faliński stwierdził zgon narzeczonych oraz zajął się udzieleniem pierwszej pomocy Imielowej. Rany **jej okazały się niezbyt groźne** i uda się ją utrzymać prawdopodobnie przy życiu. Imielowa podczas opatrywania jej, była przytomna i opowiedziała dokładnie przebieg całej tragedji.

Po udzieleniu Imielowej pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni.

UDAREMNIONY ZAMACH OJCA.

O tragedji, jaka rozegrała się w mieszkaniu Imielów zawiadomiono również Imielę, który podówczas znajdował się w pracy i miał ukończyć dniówkę o godz. 17.30.

Po przybyciu do mieszkania, Imiela ujrzawszy zwłoki córki jej narzeczonego oraz ranną żonę **usiłował również popełnić samobójstwo, chcąc zastrzelić się z dubeltówki.** Nie dopuścili jednak do tego obecni w mieszkaniu.

Wiadomość o strasznej tragedji, jaka wydarzyła się w mieszkaniu Imielów **rozniosła się lotem błyskawicy w całej dzielnicy pogońskiej,** budząc zrozumiałe współczucie wśród mieszkańców.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Windykator

Niemiłą sprawę miał w sądzie, właściciel biura windykacyjnego, Jan Śliwa z Dąbrowy. Wywindykował on od dłużników niejakiej Janiny Piątkowej z Zagórza sto kilkadziesiąt złotych, których jej nie zwrócił. Sąd skazał go za to na 8 miesięcy więzienia.

Oszustka

Na dowcipny pomysł „naciągania" bliźnich wpadła mieszkanka Sosnowca, 43-letnia Józefa Łojowa. Odwiedzała ona niektóre sklepy, gdzie podając się za żonę policjanta, wyłudzała od właściciela różne artykuły spożywcze. Ofiarą oszustki padło wiele osób, m. in. Józefa Lubaszka z Sosnowca.

Wczoraj Łojowa stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który ją skazał na 4 tygodnie aresztu.

„Zbój“ schwytany

Jak donieśliśmy wczoraj, z małego zwierzyńca przy seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu uciekły wczoraj dwa wilki. Wilczycę wkrótce złapał czyściciel miejski, wilk zaś „Zbój“ pobiegł w kierunku Będzina.

Jak się okazało „Zbój“ pobiegł na tor kolejowy w Nowym Będzinie i wpadł do budki dróżniczej, gdzie znajdowali się kolejarze. Przestraszeni wybiegli z budki. zamykając ją za sobą.

Uwięzionego „Zbója“ przeprowadzono popołudniu do zwierzyńca.

——xx——

× **PRZEDSTAWIENIE W SZKOLE NR. 18 NA DĘBOWEJ GÓRZE.** W dn. 16 bm. staraniem grona nauczycielskiego odbyło się w szkole powszechnej nr. 18 im. Z. Krasińskiego na Dębowej Górze przedstawienie pod tytułem: „Kilofy na miecze przekujem“, utworu i reżyserji znanej działaczki na niwie społecznej p. Marji Kondrackiej. Sztuka znakomicie odegrana została przez dziatwę szkolną, za co mali artyści zostali nagrodzeni przez licznie zebraną publiczność rzęsistemi oklaskami. Zysk z przedstawienia przeznaczony został na wycieczkę do Krakowa uczniów klasy szóstej. Przedstawienie powyższe będzie odegrane w szkole w Modrzejowie dnia 1 grudnia r.b. Cel godny poparcia.

× **SKROMNA LIBACJA ZA 100 ZŁ.** Maszynista kolejowy Józef Kawala z Modrzejowa udał się w ub. sobotę na jedną czystą do restauracji Hupki w Mysłowicach. W czasie pogwarki z przygodnym znajomym, Kawali zginęła z kieszeni munduru papierośnica i banknot 100-złotowy. Maszynista pobiegł użalić się na policję. Dobrze zrobił, bo kilka godzin później stróżowie bezpieczeństwa mieli już u siebie niejakiego Zygmunta Romana ze Sosnowca, który znowu miał przy sobie Kawalową papierośnicę i pieniądze. Tak bywa przy sobocie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Powiatowy Zjazd Delegatów

ZWIĄZKU REZERWISTÓW POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO

W ub. niedzielę w sali Rady miejskiej odbył się powiatowy zjazd delegatów Związku rezerwistów powiatu Zawierciańskiego. Zjazd otworzył i przewodniczył prezes Koła Z. R. w Zawierciu, mec. Kazański. Dłuższy referat na temat: Program wychowania obywatelskiego w Związku rezerwistów, wygłosił prezes powiatowego zarządu Z. R. prof. Badowski. Prof. Badowski zaznaczył, że 2 i 3 listopada odbył się w Warszawie Zjazd kierowników wych. obyw. przy zarządach okręgowych, powiatowych i kół Z. R. na którym uchwalono nowy program dla kół Z. R. Program pracy przysposobienia wojskowego omówił komendant powiatowy Z. R. p. Bieńkowski.

Następnie zjazd postanowił zakończyć zbiórkę na Żułów, a opodatkować wszystkie koła Z. R. na dokończenie budowy „Domu rezerwisty“ w Zawierciu.

W wolnych wnioskach zabierali głos pp.: Benben, wiceprezes koła Z. R. w Zawierciu, Żak Piotr, komendant koła Z. R. w Koziegłówkach i inni.

Pod koniec zebrania zastępca komendanta pow. p. Gębka Władysław odczytał Dekalog polskiego rezerwisty, który jest kamieniem węgielnym w pracach członków Z. R.

Zjazd zamknął przewodniczący p. mecenas Kazański, stwierdzając. że osiągnął on swój cel. Obrady stały na wysokim poziomie. we wszystkich przemówieniach przebijała troska o należytą pracę w Związku rezerwistów.

——xx——

× **ŚWIĘTO MŁODZIEŻY W ZAWIERCIU.** Staraniem kat. Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Zawierciu, w ub. niedzielę katolicka młodzież zawierciańska obchodziła b. uroczyście święto patrona św. Stanisława Kostki. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem w kościele parafjalnym w Zawierciu przez ks. Wątrobińskiego. Podniosłe kazanie wygłosił ks. pref. Wacławik. Wieczorem w sali Domu ludowego odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił przy licznym udziale osób ks. dr. A. Neumann, wygłaszając następnie okolicznościowe przemówienie. Piękny referat p.t. „Św. Stanisław wzorem młodzieży w czasach obecnych“ wygłosił p. E. Żychowski. Pod koniec akademji ks. dr. Neumann przyjął przyrzeczenie od nowowstępujących druhów KSMM. Na zakończenie wystawiono żywy obraz z życia św. Stanisława Kostki w 3 odsłonach p.t. „Do większych ja rzeczy urodzony“ która wypadła b. dobrze. W dniu tym otwarto również wystawę „dobrej prasy“.

× **POWSTANIE PIĘKNEJ PLACÓWKI W ZAWIERCIU.** Jak już donosiliśmy, z inicjatywy pp. Erbów, na terenie fabryki został utworzony Komitet opieki nad dziećmi. Do komitetu tego powołani zostali delegaci robotników, rzemieślników i urzędników fabryki. Na rzecz biednych dzieci pracownicy tejże firmy opodatkowali się w wysokości 1% od swych zarobków, taką samą sumę wpłaci firma, co da razem miesięcznie około 700 zł. Z funduszów tych Komitet, na czele z p. dyr. Wandą Erbową, zorganizował ośrodek opiekuńczo - wychowawczy dla biednych dzieci w Zawierciu. do którego narazie przyjęto 50 dzieci z terenu miasta. Przedszkole, a zarazem i ośrodek dożywiania, znalazł pomieszczenie w remizie straży pożarnej w Zawierciu. Wczoraj ks. kanonik Wajzler w obecności komitetu, dzieci i rodziców dokonał poświęcenia ośrodka oraz wygłosił odpowiednie przemówienie. Skolei krótkie przemówienie wygłosił dyr. Erbe.

Dzieci codzień otrzymają śniadanie, obiad, pozatem będą zaopatrzeni w odzież.

× **5 LAT WIĘZIENIA ZA NADUŻYCIA** Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę odbyła się w Zawierciu rozprawa przeciw b. sekretarzowi Sądu grodzkiego w Zawierciu Leonardowi Kazibudzkiemu, oskarżonemu o nadużycia. Po całodziennej rozprawie, późnym wieczorem zapadł wyrok. skazujący Kazibudzkiego na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć, 1000 zł. grzywny, 430 zł. kosztów sądowych oraz zwrot 8368 zł. przywłaszczonych przez oskarżonego. Skazany pozostaje na wolności.

Samobójczy strzał na zabawie

w prywatnem mieszkaniu w Zawierciu

Duże poruszenie wywołała w Zawierciu wiadomość o zamachu samobójczym **20-letniego Józefa Urbana** (Szeroka 24), cieszącego się w mieście bardzo dobrą opinją.

W ub. niedzielę wieczorem Urban brał udział w zabawie towarzyskiej. odbywającej się w mieszkaniu p. Teofila Kosińskiego (Pomorska 4). Około godz. 11 Urban. przeprowadziwszy towarzystwo, **przeszedł do sąsiedniego pokoju.**

Wkrótce po jego odejściu **rozległ** się strzał. Gdy kilka osób wbiegło do pokoju, ujrzano leżącego na podłodze Urbana **z przestrzeloną skronią.** Obok leżał rewolwer kał. 6.35 mm.

Ciężko rannego Urbana przewieziono natychmiast do szpitala Ubezpieczalni. Stan jego życia jest **prawie że beznadziejny.**

Co było przyczyną zamachu samobójczego młodego człowieka narazie niewiadomo.

Wyjaśni to prawdopodobnie dochodzenie policji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przed zasadniczą zmianą

STRUKTURY PODATKU DOCHODOWEGO

Agencja „Iskra“ omawiając wprowadzenie podwyższonych stawek podatku dochodowego od uposażeń pracowników prywatnych dla zrównoważenia budżetu podkreśla równocześnie. iż niezależnie od tej zmiany trwają także prace nad **zasadniczą zmianą struktury podatku dochodowego.**

Obecna częściowa nowelizacja, wprowadzająca wyższe stawki, opiera się na zasadzie poważniejszego obciążenia wyższych uposażeń z tem, że tantjemy będą odtąd traktowane jako uposażenia służbowe.

Dekret wprowadzający nowe podwyższone stawki — wedle doniesienia agencji „Iskra“ — **wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1936 r.** z tem, że jeśli chodzi o kumulacje dochodów osiągniętych w r. 1935, obowiązywać będą dotychczasowe stawki podatkowe.

W wypadku zalegania przez pracodawcę z wypłatą wynagrodzeń robotniczych zwiększony podatek od tych zaległych wynagrodzeń za r. 1935 wypłaconych po 1 stycznia 1936 r. będzie obciążał pracodawcę.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT HUTNICTWA. Wywóz wyrobów hutniczych w październiku r.b. wyniósł 16.650 ton, o 15.17 proc. mniej niż we wrześniu. Na zmniejszenie eksportu wpłynął spadek wywozu do Brazylji, Holandji. Palestyny i do Niemiec. Największy spadek wywozu wykazują materjały nawierzchni kolejowej i tramwajowej. Natomiast poważnie wzrósł wywóz żelaza handlowego i walcówki. Wywóz żelaza i rur w okresie 10 miesięcy r.b. wynosił 195.332ton; zmniejszył się nieznacznie w porównaniu w analogicznym okresem r. ub.

WŁOSKIE „PRZECIWSANKCJE“. Na sankcje odpowiedziały Włochy natychmiast zarządzeniami odwetowemi. Import wszystkich towarów za wyjątkiem złota, srebra i miedzi w monetach uzależniono od pozwoleń ministerstwa finansów. Pozwolenia udzielane będą tylko wtedy, gdy towar pochodzi z kraju, niestosującego sankcyj. Import z krajów stosujących sankcje został więc zupełnie uniemożliwiony. Zarządzenie to będzie miało znaczenie jedynie odnośnie tych towarów. których wywóz nie został zakazany przez protokuł genewski. Dotyczyć to będzie naprzykład całego rolnego wywozu z Polski. Ciekawe jest, czy straty, jakie przez to nasze rolnictwo poniesie, będą w jakiś sposób pokryte przez innych członków Ligi Narodów. Taką obietnicę otrzymaliśmy przecież w Genewie.



KRONIKA OLKUSZA

× **ODDZIAŁ LIGI M. I K. W SŁAWKOWIE.** W dn. 17 bm. na organizacyjnem zebraniu w Sławkowie pod przewodnictwem p. A. Nowakowskiego. zawiadowcy st. Sławków, powstał oddział L. M. i K. z zarządem pp.: Wacław Chmielewski — prezes, Stanisław Szewczyk, Lewek Testyler — zastępcy, Antoni Toborowicz — sekretarz, Stanisław Ostrowski — skarbnik, Dominik Łokomik — referent do spraw morskich i Stanisław Taborek — referent sekcji propagandowej. Komisja rewizyjna pp.: Józef Leśniak, Józef Kotuła i Stefan Duryński, zastępcy pp.: Jan Kania i Stanisław Cembrzyński. Na zebraniu był obecny prezes obwodu L. M. i K. p. K. Petrykowski z Olkusza. który wygłosił przemówienie; referat o znaczeniu Ligi wygłosił instruktor L. M. i K. p. Julian Kleczko z Olkusza.

× **ZJAZD LEKARZY.** W ub. niedzielę odbył się w Olkuszu zjazd lekarzy - kierowników ekspozytur ośrodków zdrowia, oraz higienistek z pow. Olkuskiego. Na zebraniu, któremu przewodniczył lekarz pow. i jednocześnie prezes Tow. przeciwgruźliczego, dr. Kiciarski, omawiano sprawy organizacyjne. „Dnia przeciwgruźliczego“, oraz otwarcia w Olkuszu sanatorjum przeciwgruźliczego w niewykończonym gmachu po dawnej Kasie chorych (po uprzedniem doprowadzeniu do stanu użyteczności). Pozatem omawiano sprawę uruchomienia dalszych ekspozytur na terenie powiatu poza istniejącemi już 6-ma ekspozyturami. Skonstatowano, że frekwencja we wszystkich ośrodkach, względnie ekspozyturach, wynosi zgórą 6 tys. osób miesięcznie.

× **ODCZYTY.** W ub. sobotę wieczorem wygłoszone zostały odczyty: o spółdzielczości przez inż. Berbeckiego z Dąbrowy w związku z projektem powstania hurtowni urzędniczej w Olkuszu i o dawnych zabytkach król. m. Olkusza przez prof. Wiatrowskiego. Obydwa odczyty bezpłatne, wzbudziły wśród licznych słuchaczy duże zainteresowanie.

× **TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA** gra dzisiaj w Olkuszu: o godz. 4 popoł. świetną komedję Bałuckiego p.t.: „Klub kawalerów“, (dla młodzieży szkolnej), a o godz. 8.30 wiecz. przebojową komedję p.t. „Muzyka na ulicy“.

× **POŻAR.** W Witeradowie, gm. Bolesław spłonął dom Kazimierza Kopcia, prawdopodobnie z podpalenia. Dochodzenie prowadzi policja.

× **„ŚLUBY PANIEŃSKIE“.** Pod reżyserją komendanta posterunku pol. p. w Wolbromiu, znanego amatora p. Czyżewskiego, odbyło się w dn. 17 bm. w Wolbromiu przedstawienie p. t. „Śluby panieńskie“, oraz zabawa taneczna w sali kina „Czary“. Dochód na „Rodzinę policyjną“.

ZNA SIEBIE.

— Powiem panu, jakim pan jest człowiekiem.

— Niech pan lepiej nie mówi bo zaskarżę pana do sądu o obrazę.

Okradali skarb państwa

Sprawa sądowa o oszukańcze manipulacje z spirytusem

Głośną była przed kilku laty sprawa **olbrzymich nadużyć,** popełnionych na szkodę skarbu państwa przez współwłaścicieli Rafinerji Spirytusu w Będzinie czterech braci Federów: Dawida, Abrama, Jakóba i Jonasa. którzy nie poprzestając na ładnych zarobkach, jakie ciągnęli z przeróbki surówki, weszli w **bliższy kontakt z** całą **ma wysoko postawionymi urzędnikami Akcyz i Monopoli Państwowych.**

Urzędnicy ci wciągnięci do „nieczystego“ interesu oddali Federom — jak twierdzi akt oskarżenia — **duże usługi,** udzielając im pomocy **do potajemnego wywożenia spirytusu z rektyfikacji, zaopatrując nielegalny transport w plomby i t. p.**

Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu. Jak wynika z aktu oskarżenia, Federowie w przeciągu niespełna dwóch lat, **wywieźli potajemnie z rafinerji przeszło 10 tysięcy litrów spirytusu** wskutek czego **skarb państwa poniósł ponad 130 tysięcy złotych strat.** Wyprowadzony nielegalnie spirytus Federowie dostarczali śląskim fabrykom wódek, a nawet małym.. piwiarniom.

Wczorajszy, pierwszy dzień rozprawy nie przyniósł nic ciekawego i upłynął na kilkugodzinnem odczytywaniu aktu oskarżenia. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków. Potrwa ona przypuszczalnie około tygodnia.

Rozprawie przewodniczy: wiceprezes S. Wolski, wotują sędziowie: Czaplicki i Malinowski. oskarża prok. Bulaida.

Oskarżonych bronią adwokaci: Krzemuski, Koenig, Kuchta, Pawełek. Janioł z Katowic, Steiger i Chmielewski z Dąbrowy.

W imieniu Ministerstwa skarbu **występuje adw. Winiarski z Warszawy.**

Dodatek ogrodniczy Nr. 4

OGROD PRZY DOMU

Niewielki ogródek przy domu musi być tak rozplanowany, aby teren został wyzyskany należycie i celowo. Poniżej podany jest plan prostokątnej parceli o łącznej powierzchni 1800 m. kwadratowych, na których zaprojektowano typowy ogródek przydomowy, z uwzględnieniem jego części ozdobnej, wypoczynkowej i użytkowej, jak warzywnik, inspekt, drzewa i krzewy, z uwzględnieniem jego części ozdarcze.

Zasadnicze wytyczne przy zakładaniu ogródka na niewielkiej przestrzeni, mniej lub więcej prostokątnej, są następujące:

Przedewszystkiem należy unikać krętych dróżek, pretensjonalnych klombów o kształtach spiralnych, rozdrobionych w zawiłe wzory, arabeski itd. Wszystko musi być proste, nieskomplikowane, harmonijnie łączące się ze sobą i z nowoczesną konstrukcją budynku. Dróg powinno być jak najmniej, prowadzi się tylko te konieczne, niezbędne dla swobodnego poruszania się w terenie. Ścieżki nie muszą być szerokie, wystarczą metrowe, z wyjątkiem dojazdu, który musi być szerszy. O ile możności wszystkie ścieżki winne być wysypane żwirem, aby bez względu na pogodę można było wychodzić do ogródka. Aby żwiru nie zanieczyszczać ziemią, osypującą się z rabatek, brzegi wykłada się krawężnikami betonowemi. Cegieł, zakładanych skośnie, lepiej unikać, gdyż wyglądają ciężko i niezbyt estetycznie. Jeżeli ktoś nie może sobie pozwolić na betonowe krawężniki (cena 1 metra wynosi 1 zł.), to raczej brzegi dróg niech obsadzi jakąś obwódkową rośliną dla umocnienia lub wprost obsieje trawą.

Niedopuszczalne są wszelkie „ozdoby" w ogródku w postaci obrzeżeń rabatek powtykanemi w ziemię butelkami, kul kolorowych na wysokich palikach itp. pomysły. Przyroda nie znosi obok siebie tandety i najpiękniejsza jest w swojej prostocie.

Na załączonym szkicu nowoczesny ogródek przydomowy jest rozplanowany tak, aby spełniał swoje istotne zadanie, tj. aby zaspakajał potrzeby kulinarne właściciela, a równocześnie był jego letniem mieszkaniem.

Budynek mieszkalny odsunięty jest od ulicy; prowadzą do niego dwa wejścia: kuchenne i główne. Zwarta skupina drzew i krzewów odgradza dom od ulicy, chroniąc go przed kurzem i przed niepożądanemi spojrzeniami przechodniów.

Jedna wąska ścieżka łączy oba wejścia, a przed oknami leży niewielka płaszczyzna trawnika z rabatami kwiatowemi, z tujami lub cisami po bokach. Pod skupiną rzucone są na pierwszym planie migdałowce, obsypujące się najwcześniejszą wiosną różanem kwieciem.

Wkoło budynku, dla wytworzenia tła, założony jest trawnik z obwódką z zimozielonej rośliny — mahonji, po rogach cięte bukszpany, od strony schodów — rabaty z bylin.

Ściany budynku od południowej strony obsadzone są różami pnącemi, z innych stron mamy wino samopnące.

Tutaj nadmienić muszę, że pokutuje u nas zabobon o sprowadzaniu wilgoci do budynku przez rośliny pnące. W rzeczywistości dzieje się wręcz odwrotnie, wino wogóle, a zwłaszcza samopnące odmiana Vitis Veitchi wyrasta do 10 m. wysoko, spotrzebuje więc tyle wody z gruntu, że nietylko ją odciąga z rabaty, ale i spod murów budynku, osuszając w ten sposób fundamenty.

Przy domu, od strony kuchni, musi być małe podwórko. Odgradzamy je siatką dla zabezpieczenia ogrodu przed kurami, oraz stawiamy tam komórki i drąg do trzepania i wietrzenia ubrań, pościeli i dywanów.

Z przeciwnej strony budynku, przed schodami, jest miejsce wolne na stolik i krzesła, można więc tu szyć, czytać, grać w karty lub zjeść podwieczorek. Stąd mamy też mały widoczek na trawnik z basenem wodnym w środku, gdzie można hodować najpiękniejsze z kwiatów — lilje wodne.

Jeżeli w domu są dzieci, można z tej dekoracyjnej części zrezygnować i trawnik zamienić na miejsce gier, a basen na brodziankę.

Warzywnik, położony głębiej, jest od części ozdobnej zakryty skupinami krzewów i wysokim żywopłotem, przed domem jest więc wrażenie zamkniętej całości ogrodu kwiatowego. Z drzew można umieścić tu jeszcze płaczące brzózki na rogach trawnika, a po bokach ogródka, od ulicy dać dwie lipy, przy ławce płaczące wiązy, jarzębiny i klony.

Przejście do warzywnika prowadzi pod dwoma łukami drewnianemi, po których pną się róże.

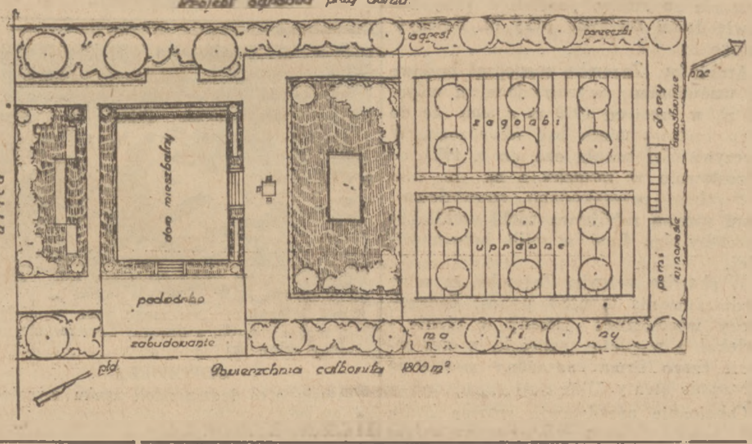
Środek warzywnika zajmują grządki z marchwią, pietruszką, buraczkami, grochem, fasolką, ogórkami, truskawkami itd. Tutaj też posadzone są w dużych odstępach krzaczaste drzewka owocowe.

Przy środkowej ścieżce rosną pienne agresty i porzeczki. Przy samym końcu ogrodu, gdzie mamy doskonałą wystawę południową, wykorzystujemy teren pod krzewy wina i brzoskwinie, prowadzone na murze płasko. Przed niemi na rabacie można jeszcze hodować pomidory, które tu wcześniej zaczną dojrzewać, niż w innem położeniu. Środek rabaty zajmuje skrzynia inspektowa dla hodowli własnych nowalijek. Jeżeli w ogrodzie niema wodociągu, można też tutaj wkopać beczkę dla zbierania wody do podlewania.

Wschodnią rabatę warzywnika zużytkujemy jeszcze na krzaki porzeczek i agrestów, na zachodniej damy maliny, a między temi umieścimy krzaczaste drzewka owocowe.

Nie jest to rozwiązanie planu jedyne, bo projektów może być dużo; w każdym razie szkic ten jest pomysłem typowego ogródka przydomowego, który można dowolnie naginać do warunków terenu i upodobań indywidualnych.

Marja Przybyłkówna.



Bielenie drzew w sadzie

Kiedy lepiej jest bielić drzewa owocowe — teraz, w jesieni, czy też dopiero na wiosnę? Oto pytanie, jakie stawiają sobie obecnie liczni spośród ogrodników-amatorów.

Zamiast krótkiej odpowiedzi, zastanówmy się najpierw nad powodami, dla których pracę tę przeprowadzamy, a wówczas pytanie samo przez się zostanie rozwiązane.

Pierwszym celem bielenia drzewek, zwłaszcza w młodym sadzie, **jest ochrona pni przed przemarznięciem.** U nas w ciągu zimy często zdarza się, że w południe słońce mocno przygrzewa, a już w kilka godzin potem, wieczorem, bierze tęgi mróz. Te nagle wahania temperatury powodują gwałtowne odtajanie i marznięcie soku w komórkach, dla których takie szybkie zmiany stają się zabójcze. I kiedy na wiosną drzewko budzi się do życia, widać wyraźnie duże, ciemne plamy t. zw. „zgorzeliny" czyli martwej tkanki — uporczywej i często nieuleczalnej choroby, spowodowanej temi zmianami.

Biały kolor, malowanych wapnem pni, znacznie łagodzi nagłe wahania temperatury, nie pozwalając na przedwczesne odtajanie i ruszenie soków i w ten sposób ratuje wiele drzew przed skutkami gwałtownego przegrzania i przemarznięcia.

Drugi powód bielenia — to **dezynfekcja całej powierzchni pnia,** wytępienie wielu zimujących na korze szkodników, mchów i porostów. Jeżeli odłożymy bielenie do wiosny, to ukryte w szczelinach i pęknięciach kory szkodniki, bezpiecznie przezimują na drzewie i z nadejściem pierwszych dni ciepła, wyruszą na dalszy żer po sadzie. Spóźnione bielenie nie spełni więc tak ważnego zadania — walki ze szkodnikami drzew owocowych.

Dwa powyższe względy przemawiają więc wyraźnie za bieleniem w jesieni, a tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy czasu zabraknie, można robotę odłożyć na pierwsze dnie zimy.

Ale są jeszcze inne powody, szczególnie ważne dla drzew starszych, które już rodzą, albo też mają zawiązane pierwsze pączki kwiatowe — niezawodne znaki owocowania w najbliższym sezonie. Przy kapryśnej wiośnie zdarza się często, że drzewa zakwitają pod wpływem kilku słonecznych dni, potem przychodzi okres słoty i chłodów, większość kwiatów marznie i wówczas mówimy o klęsce nieurodzaju w sadach.

Bielenie w znacznej mierze może temu zapobiec. Biały kolor utrudnia ogrzewanie się drzewa, a tem samem **opóźnia ruszenie soków i rozpoczęcie wegetacji wiosennej.** Spóźnione o parę dni kwitnienie często może być równoznaczne z uratowaniem plonów sadu.

Dobrze więc robi ten ogrodnik, który **drzewka bieli w jesieni,** aby je oczyścić ze szkodników i uchronić przed zgorzeliną. Ale szarugi zimowe i słoty **mogą** wapno z pni pozmywać, dlatego z myślą o dobrem kwitnieniu, należy **najwcześniejszą wiosną ten zabieg jeszcze powtórzyć.** Oto będzie pełna odpowiedź na postawione na wstępie pytanie.

Ponieważ wchodzimy właśnie w okres jesiennych porządków w sadzie, warto więc jeszcze przypomnieć sobie, jak bieli się drzewka.

Drzewa stare, o popękanej i łuszczącej się korze, trzeba przed bieleniem oczyścić. Są do tego w handlu specjalne **druciane szczotki,** ale kto ich nie ma wśród narzędzi ogrodniczych, ten może użyć chociażby kawałka obręczy z beczki lub nawet tępej strony zwykłego noża kuchennego. Zeskrobuje się tem wszystek mech, łuszczynę z kory i narośla, uważając jednak, aby nie kaleczyć zdrowego pnia. Resztki, które opadły na ziemię lub na rozesłane pod drzewem płachty, trzeba starannie zebrać i zaraz spalić.

Bielenie oczyszczonego drzewa wykonuje się pendzlem malarskim, lub szczotką z łyka. Pień powinien być wybielany równo, od korony do samego dołu, a również w miarę możności bieli się grubsze rozgałęzienia, starannie zalewając miejsca zagięć i odnogi. Ziemię pod drzewem w promieniu korony, też dobrze jest spryskać wapnem.

Płyn do bielenia sporządza się z świeżo gaszonego wapna, w połączeniu z równemi ilościami gliny i krowieńca. Wody dolewamy tyle, aby mieszanina była tak gęsta, jak dobra kwaśna śmietana. Papkę trzeba starannie wymieszać, aby na dnie naczynia nie pozostało osadu, a wtedy dopiero zaczynać bielenie.

Dzień do bielenia należy wybrać pogodny, aby wapno mogło równo i wolno zasychać na drzewie; jeżeli wkrótce po bieleniu, na mokre jeszcze wapno spadnie deszcz — robotę trzeba powtórzyć, bo słota świeże bielenie łatwo spłucze.

J. C.

Dalje czy georginje?

Wszyscy znamy piękną rywalkę róży — dalję, od połowy lata aż do przymrozków zdobiącą nasze ogródki bogactwem wspaniałych swych kwiatów. Ale nazwa jej budzi często wątpliwości i nieporozumienia: bo właściwie jakie jest imę kwiatu? Dalja — czy georginja? Czy są to dwie różne rośliny, czy też jedna jest podgatunkiem drugiej?

Nieporozumienie to trwa już mniej, więcej od roku 1790, kiedy z dalekiego Meksyku przybyły do Hiszpanji, do ogrodu botanicznego w Madrycie, pierwsze w Europie dalje. Ówczesny dyrektor ogrodu, Cavanilles, nazwał nowy kwiat dalją na cześć szwedzkiego uczonego dr. Dahla.

Wkrótce potem kto inny ten sam gatunek ochrzcił imieniem Georginia, chcąc w ten sposób uwiecznić nazwisko rosyjskiego uczonego Georga, a prawdopodobnie nie wiedząc nic jeszcze o nadanej już poprzednio nazwie.

Stąd mamy „Dahlie" i Georginje — dwie nazwy, ale kwiat ten sam.

C.

Książki ogrodnicze

Nakładem Towarzystwa Oświaty Rolniczej w Warszawie wyszły z druku trzy wartościowe książki o sadownictwie, napisane przez Antoniego Gładysza.

Pierwsza z nich pod tytułem **„Urządzenie i pielęgnowanie sadu"** podaje szczegółowe wskazówki o zakładaniu sadu, wystawie klimacie, glebie, doborze gatunków i technice sadzenia drzew. Dalej omawiana jest pielęgnacja sadu, a więc cięcie, czyszczenie, odmładzanie, zmuszanie do owocowania, nawożenie i t. d. Bogato ujęty dział o chorobach i szkodnikach owocowych oraz o sposobach ich zwalczania kończy tą naprawdę cenną książkę ogrodniczą. Str. 128. Cena zł. 3.25.

„Drzewa i krzewy owocowe w sadzie owocującym" część I opis rodzaj i odmian drzew, zbiory owoców, ich przechowywanie, pakowanie i sprzedaż. Str. 96. Cena zł. 2.50. Wreszcie książka trzecia, pod tym samym co poprzednia tytułem, cz. II omawia wszystkie krzewy owocowe, jak: agrest, porzeczki, maliny dereń, leszczyna, winorośl, truskawki i poziomki. Kalendarz robót w sadzie w ciągu każdego miesiąca zakończa książkę. Cena zł. 2.50.

Uwadze Czytelników, interesujących się bliżej sadownictwem, polecamy na długie wieczory zimowe lekturę tych książek.

C.

Odpowiedzi Redakcji

WP. St. Romik. Rogoźnik. Uprzejmie dziękujemy za nadesłane prace. Spowodu nadmiaru materjału w tece redakcyjnej, druk ich odkładamy na później.

W. P. Autorów, łaskawie nadsyłających swe prace dla Dodatku Ogrodniczego zawiadamiamy uprzejmie, że artykuły muszą być pisane czytelnie, bez poprawek, wstawień i odnośników, po jednej tylko stronie papieru i z dużym marginesem. Wielkość nie może przekraczać 100 wierszy druku, a treść powinna zawierać zamkniętą i wyczerpaną całość tematu.

J. C.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY RECITAL ZOFJI MASSALSKIEJ

Bardzo ciekawy program wybrała na recital śpiewaczka, Zofja Massalska. W wykonaniu jej usłyszą radjosłuchacze melodyjne piękne arje włoskich mistrzów XVIII w.: Scarlatti'ego, Paisiella, Pasquini'ego, a obok tych kompozycyj pieśni kompozytorów francuskich ostatniej i przedostatniej doby: Faure'go, Debussy'ego, Duparca i Chariera. Koncert rozpocznie się o godz. 16.20 dnia 20 bm.

KWINTET FORTEPIANOWY SCHUMANNA — W RADJO.

W cyklu instrumentalnych kwintetów usłyszą radjosłuchacze dnia 20 b.m. (środa) o godz. 18 Kwintet Fortepianowy Es-Dur Schumanna. Na fortepian (J. Smidowicz), dwoje skrzypiec (Grażyna Bacewiczówna i Bohdan Losakiewicz), altówkę (Tomasz Jaworski) i wiolonczele (Kazimierz Bloschke). Kwintet ten, jedno z niewielu dzieł kameralnych tego wielkiego poety tonów, wykonany będzie w Polskiem Radjo poraz pierwszy.

KABARET MOJEJ MŁODOŚCI.

Pierwszy lwowski kabaret „Ul“, mieścił się w podziemiach popularnej restauracji Szkowrona. Tu w latach 1908 — 1909 zaczyna swą karjerę niejedna artystka, która dziś świeci jako gwiazda teatrów i teatrzyków stolicy, tu bywał Boy, a Jerzy Bandrowski występował w „Ulu“ jako konferancjer. Generalny dostawca piosenek i tekstów dla „Ula“ — Henryk Zbierzchowski, przypomni nam te dawne czasy w lekkiej audycji swego pióra p.t. „Kabaret mojej młodości“. Część muzyczną audycji wypełnią popularne niegdyś piosenki „Ciekawość“, „Przystawka“, „Żelazny pas“ i szereg innych. Audycję tę usłyszymy dnia 20 b.m. o godz. 20 ze Lwowa.

WTOREK 19 LISTOPADA 1935 R.

6.30 Pieśń poranna, pobudka do gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Muzyka popularna i lekka (płyty). 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Tańcowała ryba z rakiem“ — obrazek Benedykta Hertza z ilustr. muz. Wład. Macury. 12.30 Koncert w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy“. 13.35 „Melodje z różnych stron“ (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 „Mozaika muzyczna“. Wykonawcy: Hanna Brzezińska — piosenki, Marjan Orzechowski — wibrafon, Władysław Szpilman — fortepian, Mieczysław Hoherman — harmonja i gitara, Leon Narkiewicz — harfa, Tadeusz Zygadło — skrzypce. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert popularny (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: „Cukier“ — wygł. inż. Ludwik Awin. 17.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Zuzanna Karin — śpiew. 17.50 „Encyklopedja mówiona“ — inż. Stanisław Broniewski. 18.00 Recital fortepianowy Marji Smyczyńskiej. 18.30 „Gdy dziecko jest ciekawe“ — odczyt — wygł. Józef Witowski. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny (Mieczysław Mikuła). 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Aktualny monolog. 20.10 Muzyka lekka w wyk. ork P. R. pod. dyr. St. Nawrota z udziałem Karola Hanusza — piosenki. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej“. 21.00 Transmisja z konserwatorjum warszawskiego. Koncert organizowany staraniem Stow miłośników dawnej muzyki, poświęcony twórczości J. Handla (w związku z 250 rocznicą urodzin kompozytora). Wykonawcy: Ork. kameralna pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, Lucyna Szczepańska — śpiew, Zofja Adamska — wiolonczela, Mieczysław Szakeski — altówka, S. Śnieckowski — obój. 22.00 „Orkiestry: Marka Webera i Jana Lensena“ (płyty). 22.30 „Ostatni laureat nagrody Nobla: Hans Steman i jego dzieło“ — wygł. doc. dr. Piotr Słonimski. 22.45 „Najmłodsza córka Korony“ — odczyt — wygł. ks.dr. Bolesław Rosiński. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Proces architekta Zaremby

W Sądzie okręgowym we Lwowie toczył się w sobotę proces firmy „**Henryk Zaremba i Ska w likwidacji**“ przeciwko Związkowi zawodowemu kolejarzy o zapłatę 249 tys. zł. tytułem odszkodowania za straty, poniesione przy budowie domu Związku przy ul. Kętrzyńskiego.

Architekt Zaremba rozpoczął budowę za umówionem wynagrodzeniem miljona zł. w czerwcu 1929 r. z tem, że do roku budowa miała być ukończona. W rzeczywistości trwała ona do r. 1933, co pozostawało w związku z m. in. długotrwałemi przeszkodami, **spowodowanemi sprawą zabójstwa córki architekty Zaremby ś.p. Lusi w willi brzuchowickiej.**

W skardze twierdzi Zaremba, że winę niedotrzymania terminu, ponosi Związek który wprowadzał zmiany w planie i zwlekał z wypłatą zaliczek, w następstwie czego firma narażona została na olbrzymie straty.

Odmiennie przedstawia sprawę Związek zawod. kolejarzy, przypominając: zawalenie się stropu na budowie, które spowodowało **śmierć robotnika i uwięzienie architekty, a następnie morderstwo w Brzuchowicach i ponowne aresztowanie Zaremby.** Proces odroczono celem powołania świadków.

Wyrok za zamordowanie
NIEMIECKIEGO ŻANDARMA

Przed sądem w Łomży rozpatrywana była głośna w swoim czasie sprawa zabójstwa przed 17 laty **żandarma niemieckiego Hansa Kolowitza.**

W owym czasie b. gajowy lasów państwowych pod Łomżą Wiktor Smolak zabił Kolwitza **w wyniku sporu o dziewczynę**, trupa zaś jego zagrzebał w gajówce pod podłogą a sam zbiegł. Obecnie przypadkowo natrafiono na trupa Kolowitza, a następnie Smolaka ujęto w Białej Podlaskiej. Przed paru dniami odbyła się w łomżyńskim sądzie sprawa przeciw Smolakowi. Sąd biorąc pod uwagę znaczny upływ czasu i nienaganne prowadzenie się oskarżonego **skazał go na 2 lata więzienia.**

SPORT.

Placówka — Płomień 3:2 (2:2)

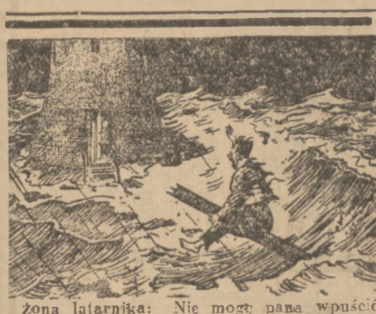
B-klasowa Placówka z Piasków rozegrała w ub. niedzielę, koleżeński mecz piłkarski z A-klasowym Płomieniem z Milowic, uzyskując zwycięstwo w stosunku 3:2. Do przerwy gra wyrównana, po przerwie przewaga Placówki. Bramki dla Placówki strzelili: Głąbik 2 oraz Izmaiłow.

Przedmecz rezerw 3:3.

O MISTRZOSTWO KL. C.

KSM. Nirka — SK. Kazimierz 5:3 (4:1.)

Zw. Strzelecki Nirka — Makabi Sosnowiec 4:0 (0:0).



Żona latarnika: Nie mogę pana wpuścić, póki mąż nie wróci z brzegu. To strasznie zazdrosny człowiek!

ODPOWIEDŹ.

Tatusiu, a co ludzie mieli zanim wynaleźli radjo?

— Spokój.

URLOP.

— Czy pan miał w tym roku urlop, panie Głąbek?

— Oczywiście. Mam corocznie trzy urlopy: mój własny, mojej żony i mojego szefa.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. **Tel. 64. Skrytka poczt. 62.**
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI